

Demonstracja przed parlamentem

17 marca 2011

RUMUNIA. W dniu, w którym odbędzie się głosowanie nad wotum nieufności dla rządu, osoby te protestują przeciwko nowemu kodeksowi pracy. Wśród demonstrujących jest mężczyzna, będący symbolem protestów – pracownik telewizji Adrian Sobaru. Stał się sławny po tym, jak pod koniec grudnia 2010 roku rzucił się z balkonu galerii w parlamencie, aby zaprotestować przeciwko zmniejszeniu zasiłku dla jego autystycznego syna. Po swym desperackim skoku tłumaczył, że zrobił to, by zwrócić uwagę na to, jak władze dzielą społeczeństwo, wprowadzając drastyczne oszczędności. „Nam i naszym dzieciom potrzebna jest nadzieja. Liczy się każda osoba” – mówił do tłumu zgromadzonego 16 marca przed budynkiem parlamentu. Do demonstracji przeciwko nowemu prawu pracy przyłączyli się także liderzy opozycji.

Zgodnie z wersją przedstawianą przez rząd, nowy kodeks pracy zwiększy liczbę legalnie zatrudnionych, przyciągnie zagranicznych inwestorów oraz sprawi, że rynek pracy będzie bardziej elastyczny. Jednak przedstawiciele związków zawodowych uważają, że nowe prawo ułatwi zwalnianie pracowników oraz umożliwi pracodawcom wydłużanie godzin pracy.

Władze Rumunii przyjęły program oszczędnościowy w celu utrzymania deficytu budżetowego na planowanym poziomie 6,8 proc. PKB i skorzystania z kolejnej raty pożyczki w wysokości 20 mld euro od MFW, UE i Banku Światowego. Program oszczędnościowy zakładał m.in. podniesienie stawki podatku VAT oraz obcięcie zarobków w sektorze publicznym.

16 marca w parlamencie odbędzie się kolejne głosowanie nad wotum nieufności dla rządu premiera Emila Boca. Będący u władzy od 15 miesięcy rząd przetrwał już cztery takie głosowania i – jak ocenia PAP – najprawdopodobniej przetrwa je

i tym razem.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)